

SEZON 2019/2020 NR 10 (117) 27 LUTEGO 2020



TEAM

MAGAZYN KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



RICKY LEDO

MUSISZ WIERZYĆ W SIEBIE

WWW.KKWLOCLAWEK.PL



WWW.KKWLOCLAWEK.PL

Anwil
GRUPA ORLEN



**Sportowe
emocje
zapewnia
ANWIL**



SPONSOR STRATEGICZNY KLUBU KOSZYKÓWKI WŁOCŁAWEK S.A.

wstępniak

Nie szukać winnych, zaufać



Michał Fatkowski
media manager

W sporcie tak jakoś się złożyło, że za każdą porażką musi stać „winny”. Najczęściej jest nim oczywiście trener, innym razem zawodnik, który nie trafił decydującego rzutu. Czasem winnym jest cały sztab, bo przecież kibic z wysoka widzi, że zespół źle przygotowany taktycznie. A czasem klub jako organizacja, bo przecież mecz powinien być rozegrany w terminie lepszym, dalszym, bliższym, po prostu innym.

Tymczasem porażki w sporcie się zdarzają... po prostu. Nie dlatego, że trener coś zawałił, tylko podjął decyzję. Może błędną, ale jakąś musiał podjąć – przez cały mecz podejmuje ich kilkaset. Nie dlatego, że zawodnik celowo nie trafił, ale dlatego, że emocje wzięły górę, rzucił z nieprzygotowanej pozycji, albo rywal dobrze bronił. Porażki się zdarzają nie dlatego, że zespół się nie przygotował do meczu, albo przygotował źle, ale dlatego, że przeciwnik również miał swój plan, być może lepszy, albo być może skuteczniej go egzekwował. A meczu przelożyć nie było można z uwagi na zajętość hali i tak dalej.

Ostatnio czytałem o kontuzjach. Że jak to jest, że tyle ich jest; że jak to jest, że kolejni zawodnicy wypadają; że jak to jest, że trener katem jest; że jak można tak mocno trenować?!

Można, a nawet trzeba. Bo dzięki mocnym treningom w okresie przygotowawczym jest para na kilka miesięcy, a dzięki – nazwijmy to umownie – drugiemu mikrocyklowi w trakcie sezonu, tej pary starcza do maja i, co

ważniejsze, czerwca. Przypomnijcie sobie ostatnie dwa sezony i przypomnijcie sobie 37-letniego Szymona Szewczyka jak latał nad koszami niczym Dreamliner.

Także – przycisnąć na treningach trzeba, ale wszystko trzeba robić z głową. I tak jest w zaciszu Hali Mistrzów. Treningi wyczerpujące, ale treningi dobrane pod kątem uzyskania konkretnego rezultatu. Treningi robione z głową. Po prostu czasem tak to w sporcie jest, że właśnie zwarecie głowy z głową (Jakub Karolak) czy kolana z kolanem (Chase Simon) powoduje uraz. Nic to nadzwyczajnego i nie ma co robić z tego paniki. Pięć trofeów w trzy lata (w tym ostatni, po 13 latach przerwy, Puchar Polski) to naprawdę wystarczające argumenty, by nie szukać winnych, a zaufać.



Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Fatkowski, Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Falkowski

Fotografia:

Piotr Kieplin

Typografia i skład:

27 PROJECT Przemysław Tyczyński



ZADANIE
WSPÓLFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW GMINY
MIASTO WŁOCŁAWEK



WZORCOWNIA



Idealny prezent

dla wszystkich

ZAMÓW JUŻ DZIŚ

na www.wzorcowniawloclawek.com

lub kup w biurze C.H. WZORCOWNIA Pn-Cz 9:00-16:30 / Pt 9:00-14:00

RICKY LEDO

MUSISZ WIERZYĆ W SIEBIE

MICHAŁ FAŁKOWSKI: Po zdobyciu Suzuki Pucharu Polski krzycałeś do kamery: „Dwa puchary już mamy, czas na najważniejsze trofeum”.

RICKY LEDO: Jestem zachwycony naszym dotychczasowym dorobkiem. Superpuchar Polski to tylko jeden mecz, ale oczywiście chcesz wygrać każde kolejne spotkanie, więc to sukces. Puchar Polski to jednak była wyższa skala trudności. Trzy mecze w cztery dni to spora dawka, ale wytrzymaliśmy to, zagraлиśmy świetnie i przechwyciliśmy trofeum.

Mecz finałowy był kapitalnym widowiskiem.

- Bardzo ofensywne, bardzo wyrównane spotkanie. Ekipa z Torunia grała niezłe zawody, ale okazaliśmy się lepsi. Nie pękliśmy w najtrudniejszym momencie, gdy na cztery minuty przed końcem wyszli na prowadzenie.

Wówczas sekwencja „wsad Jonesa, trójka Sokotowskiego oraz cztery twoje punkty” daty przetamianie.

- Cały zespół pracował na końcowy sukces. Każdy z nas. Wszyscy zawodnicy, trenerzy. Dzięki temu po meczu wszyscy mogliśmy się cieszyć wspólnie z naszymi kibicami. Nie pękliśmy w najtrudniejszym momencie, to było naprawdę wspaniałe.



Wróćmy zatem do drugiej części tego, co mówiłeś: „czas na najważniejsze trofeum”. Sezon już teraz można uznać za udany, dwa trofea w klubowej gablocie, ale na decydujące granie dopiero przyjdzie czas.

- Jesteśmy w połowie. Najważniejsze przed nami. Czeka nas jeszcze wiele pracy, bo każdy będzie chciał wygrać z mistrzem. Teraz jednak koncentrujemy się tylko na jednym. Świetnie było wygrać Superpuchar oraz Puchar Polski, ale te dwa trofea ustępują mistrzostwu. Nie mogą doczekać się kluczowych meczów, nie mogą doczekać się play-off. Liczę, że nasza forma wystrzeli, wszyscy zawodnicy dojdą do zdrowia i pokażemy swoją moc.

Tych urazów ostatnio nie brakuje...

- Taka jest koszykówka. Musisz sobie radzić tym, co masz. Nie możemy patrzeć w kierunku tych, których chwilowo nie ma, koncentrujemy się na tych, którzy mogą grać. Wierzę w ten zespół i wierzę w to, że odniesiemy razem jeszcze niejedną wspaniałą sukces.

Mecz ze Stelmetem Enea BC Zielona Góra zapowiadał się jako spotkanie wagi ciężkiej. Lider tabeli kontra wicelider. Tymczasem jednak zagraliśmy w ostabieniu.

- Nic z tym nie zrobimy, więc nie ma sensu koncentrować się nad tym. Po Pucharze Polski otrzymaliśmy kilka dni wolnego, aby odświeżyć się mentalnie, każdy wrócił do rodzin i przyjechał wypoczęty oraz gotowy do walki. Stelmet to świetna drużyna, nie bez przyczyny zajmuje pierwsze miejsce w tabeli, ale to nie jest tak, że nie jest do pokonania. Gramy u siebie, w swojej hali, przy swoich kibicach i będziemy chcieli ich pokonać!



Na pewno masz w pamięci pierwszy mecz ze Stelmetem. Zbili nas bardzo mocno...

- Są rachunki do wyrównania! Oni zagrali wówczas bardzo twardo, byli skuteczni, a my nie umieliśmy odpowiedzieć. Minęło jednak kilka miesięcy, jesteśmy w zupełnym innym miejscu i jesteśmy gotowi, aby ich pokonać.

Pewność siebie to jedna z kluczowych twoich cech. Na parkiecie nie wahasz się nigdy...

- Musisz wierzyć w siebie, bo jak sam w siebie nie będziesz wierzył, to nikt w ciebie nie uwierzy. Musisz umieć podejmować trudne decyzje, musisz wierzyć, że podejmujesz dobre decyzje i być pewnym, gdy to robisz. Ja jestem strzelcem, więc wierzę w swój rzut. Nawet jak nie trafię kilku rzutów z rzędu, nie przestanę tego robić, bo wierzę, że w najważniejszym momencie, gdy dostanę piłkę, nie zawaham się ani przez moment. Tylko takie działanie przynosi efekty.

Zakończmy rozmowę w ten sposób, w jaki są zaczęliśmy. Rzadko który klub wygrywa dwa trofea w sezonie, ale czy wiesz, że w Polsce jeszcze nikt nie wygrał w jednym sezonie wszystkich trzech?

- Co powiedzieć. Chcę, by Anwil był pierwszy.



NAPEŁNIANIE BALONÓW HELEM

PartyWlo.pl

Tel. 512 658 658

Pracujemy od **8:00** do **16:00** od poniedziałku do piątku
oraz w soboty od **7:00** do **14:00**

Teren Firmy **SANGAZ**

ul. Polna 3, 87-800 Włocławek





Trener: Igor Milčić / Asystent: Marcin Woźniak / II asystent: Grzegorz Kożan



ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019

SREBRO (8): 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010

BRAZ (2): 1995, 2009

PUCHAR POLSKI (3): 1995, 1996, 2007

SUPERPUCHAR POLSKI (3): 2007, 2017, 2019

0	Chris Dowe	USA	1991	188	PG/SG	11 pkt., 4,7 zb., 4,6 as.
1	Ricky Ledo	USA	1992	201	SG/SF	16,9 pkt., 5,1 zb., 4,6 as.
3	Chase Simon	USA	1989	198	SG/SF	13,7 pkt., 2 zb., 1,7 as.
4	Adam Piątek	POL	2000	184	PG/SG	0,6 pkt.
7	Krzysztof Sulima	POL	1990	202	PF/C	6,2 pkt., 3 zb.
8	Igor Wadowski	POL	1996	194	PG/SG	2,6 pkt.,
9	Jakub Karolak	POL	1993	196	SG/SF	7,3 pkt.
13	Przemysław Kociszewski	POL	2004	200	SG/SF	
21	Shawn Jones	USA	1992	203	PF/C	11,6 pkt., 7,1 zb.
23	Rolands Freimanis	LAT	1988	208	PF	10,5 pkt., 4,3 zb.
24	Michał Sokołowski	POL	1992	196	SG/SF	10,4 pkt., 3,9 zb., 2,5 as.
33	Szymon Szewczyk	POL	1982	209	PF/C	4,9 pkt., 3,6 zb.
35	Oliwier Bednarek	POL	2003	205	PF/C	0,8 pkt.
94	McKenzie Moore	USA	1992	198	PG/SG	



Trener: Žan Tabak / I asystent: Mariusz Niedbalski / II asystent: Arkadiusz Mitoszewski

ZŁOTO (4): 2013, 2015, 2016, 2017

SREBRO (1): 2014

BRAZ(1): 2012

PUCHAR POLSKI (2): 2015, 2017

SUPERPUCHAR POLSKI (1): 2015



0	Drew Gordon	USA	1990	206	C	10,9 pkt., 6,5 zb., 2,2 as.
1	Jarosław Zyskowski	POL	1992	203	SF / PF	15,8 pkt., 3,3 zb., 1,5 as.
3	Kacper Traczyk	POL	1998	185	PG	0,8 pkt.
7	George King	USA	1994	198	SF	5,7 pkt., 3,7 zb., 2,3 as.
8	Mikołaj Witliński	POL	1995	207	PF / C	1,9 pkt., 2,1 zb.
11	Marcel Ponitka	POL	1997	192	PG / SG	8,2 pkt., 2,7 zb., 3,9 as.
12	Ludde Hakanson	SWE	1996	193	PG / SG	10,9 pkt., 2,1 zb., 5,7 as.
13	Kacper Mąkowski	POL	1999	196	SF / PF	1,7 pkt.
21	Tony Meier	USA	1990	204	PF	10,4 pkt., 4,0 zb., 2,7 as.
32	Joe Thomasson	USA	1993	193	SG	9,2 pkt., 2,6 zb., 4,3 as.
35	Przemysław Zamojski	POL	1986	193	SG / SF	9,9 pkt., 3,1 zb.
41	Ivica Radić	CRO	1990	208	PF / C	12,8 pkt., 6,3 zb.
55	Łukasz Koszarek	POL	1984	187	PG	6,0 pkt., 3,7 as.



SĄ POWODY
DO JEDZENIA



www.polskie-przetwory.pl

STARTCIE ANWILU WŁOCŁAWEK ZE STELMETEM ENEĄ BC ZIELONA GÓRA TO HIT 21. KOLEJKI ENERGIA BASKET LIGI. NIE MOGŁO BYĆ INACZEJ – W KOŃCU MIERZĄ SIĘ ZE SOBĄ DWIE NAJLEPSZE DRUŻYNY TEGOROCZNYCH ROZGRYWEK.

PRZED ROKIEM: Ekipa z Zielonej Góry dotarła w ubiegłym sezonie do półfinału, jednak musiała w nim uznać wyższość Polskiego Cukru Toruń. W serii przegrała dość niespodziewanie 3:0. Brązowe medale również przeszły obok nosa zawodników Stelmetu Enei, choć w meczu rewanżowym rywalizacji o 3. miejsce bronili aż 18 punktowej przewagi z pierwszego spotkania. Kolejny sezon zakończony bez sukcesu musiał nieść ze sobą konsekwencje.

DZIŚ: Z powodu problemów finansowych klubu zespół na tegoroczne rozgrywki miał zostać zbudowany w formie oszczędnościowej. Ekipe ponownie zgłoszono do występów w lidze VTB. Nikt

SKŁAD: Najlepszym strzelcem drużyny jest zawodnik, który świetnie zna smak medalu z najcenniejszego kruszcu – Jarostaw Zyskowski. Skrzydłowy na przestrzeni całego sezonu radzi sobie wyśmienicie – średnio 15,8 punktu oraz 3,3 zbiórki na spotkanie to rewelacyjny wynik. Stelmet Enea mocno wygląda pod obręczą – w tej strefie dominują Ivica Radić, Drew Gordon i Tony Meier. Gdyby dodać ich przeciętne zdobycze, otrzymamy 34,1 oczka, 16,8 zbiórki, a także 5,7 asysty na pojedynek. Z pewnością w najbliższym starciu będą chcieli zagarnąć pomalowane na własność.

KLUCZ DO ZWYCIĘSTWA: Niektórzy mogliby mieć nadzieję, że ze Stelmetem Eneą będzie łatwo wygrać – wszak rywale łączą grę na dwóch frontach, co musi bardzo obciążać koszykarzy. Trzeba jednak pamiętać, że po Suzuki Pucharze Polski zielonogórzanie mieli dużo czasu na regenerację.



nie oczekiwał, że w obliczu zaistniałych okoliczności drużyna będzie wyglądać tak dobrze – i to na obu frontach. Jak się okazało, zielonogórzanie w silnie obsadzonych rozgrywkach zagranicznych walczą o fazę play-off, a na krajowym podwórku od meczu z Anwilem zanotowali bilans 12:1 i ich celem stało się złoto.

Anwil będzie musiał postawić na twardą defensywę od pierwszych sekund. Przede wszystkim, nie można dopuścić przeciwników do łatwych asyst - w spotkaniu listopadowym mieli ich łącznie aż 32, a to zdecydowanie za dużo.

SEBASTIAN FALKOWSKI



GRUPA OPEROWA

SONORI
ENSEMBLE

OPERA IN LOVE

GALA

OPEROWO - OPERETKOWA
Z OKAZJI DNIA KOBIET

www.sonori.pl



PRZEMYSŁAW WINNICKI
FORTEPIAN

ANNA WILCZYŃSKA
SOPRAN

MARCIN KOTARBA
TENOR

AGNIESZKA DROŻDŻEWSKA
SOPRAN

IWO MIŁCZ
BARYTON

IZABELA STRZELECKA
MIŁOŚSOPRAN

LESZEK SOLARSKI
BAS

08.03.2020 | WŁOCŁAWEK

19:00 | Pałac Bursztynowy

bilety: **60 zł** | Recepcja Pałacu Bursztynowego, ul. Okrężna 21, 87-800 Włocławek,
tel.: +48 54 231 91 00, mail: repcja@palacbursztynowy.pl, czynna codziennie w
godz. 7:00-24:00 | bilety online: [kupbilecik](http://kupbilecik.com)





Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweilery

Kontuzje w blasku pucharów, czyli półmetek sezonu

Zwichnięta łąkotka Szymona Szewczyka, uszkodzona chrząstka stawu kolanowego Chase'a Simona, naderwany mięsień Rolandsa Freimanisa, złamany w pięciu miejscach nos Kuby Karolaka, uszkodzone więzadła w stawie skokowym McKenziego Moore'a, pęknięta kość śródstopia Shawna Jonesa czy ropień na migdale Michała Sokolowskiego. Na przykładzie kontuzji i urazów koszykarzy Anwila w ostatnich kilku miesiący można by przygotować poważny wykład z medycyny. To oczywiście żart, ale tak naprawdę nikomu nie jest do śmiechu. Fatum jakiegoś? To wręcz przerażające! Bo jeśli do tego dodożymy wszystkie kontuzje z poprzedniego sezonu można popaść w paranoję i zabronić koszykarzom wychodzenia na parkiet. A może należałoby zabronić wybierania naszych koszykarzy na MVP meczów o trofea? Pamiętacie kto został MVP meczu o Superpuchar. No właśnie, Szymon Szewczyk, który potem kilka tygodni pauzował z powodu kontuzji. Teraz podobny los spotkał MVP Pucharu Polski Shawna Jonesa. Czy możemy mówić o kławie MVP?

Kontuzje to jednak część sportu, drużyna musi zaciśkać zęby i walczyć dalej w okrojonym składzie. Czasem te wszystkie problemy wychodzą zespołowi na dobre, cementują go i pozwalają wyrzesać z zawodników pokłady energii, waleczności i umiejętności, do których w normalnych warunkach i przy pełnym składzie nie byłoby potrzeby sięgać. W końcu bez Josipa Sobina skazywano nas na pożarcie w każdej z trzech rund play-off, a brak Michała Ignerskiego miał być argumentem za Polskim Cukrem w finale. Jak skończyła się ta historia wszyscy doskonale pamiętamy.

Co ciekawe, przecież właśnie wspomniani torunianie dwa lata temu wygrali turniej o Puchar Polski w... siódemkę. Dlaczego o tym piszę? Właśnie dlatego, by w tak trudnej chwili, gdy zespół osłabiony jest brakiem trzech podstawowych graczy, natchnąć nas wszystkich, drużynę, sztab szkoleniowy i kibiców, pozytywną energią. Energią, która pozwoli na raz kolejny uwierzyć, że mimo tak trudnej sytuacji kadrowej można osiągnąć szczyt. Dziś przed nami bardzo

wymagające spotkanie. Mecz na szczycie. Spotkanie lidera z wiceliderem. Pojedynek, w którym nie będziemy mogli zaprezentować pełni swoich możliwości. Wierzę jednak, że nawet jeśli kontuzje i braki kadrowe staną na drodze do zwycięstwa dziś, to cała drużyna zaprezentuje takie zaangażowanie i wolę zwycięstwa, które natchną ich do walki w kolejnych spotkaniach.

„Zakończyliśmy sukcesem pierwszą część sezonu zdobywając Puchar Polski” – powiedział w jednym z wywiadów Ricky Ledo. To prawda. To byto kapitalne pół roku rozpoczęte Superpucharem, a zakończone (po 13 latach przerwy) Pucharem. Jakkolwiek nie zakończy się więc ten sezon, już teraz można go uznać za udany. Dwa trofea w jednym sezonie to rzadka zdobycz. Trzech – w Polsce – nie udało się zdobyć jeszcze nikomu. Dodatkowym smaczkiem niech będzie fakt, że przecież dla włocławian obrona tytułu byłaby trzecim mistrzostwem z rzędu. „Anwil na tronie, Anwil w potrójnej koronie” – czy możliwe jest, że tę znaną przyspiewkę zaśpiewają kibice naszej drużyny po ostatniej syrenie finałowego meczu? Czy możliwe jest, że potrójna korona połączona zostanie ze tak bardzo wyczekiwany „Three-peat”? „Sky is the limit” mawiają niektórzy i niech w tym momencie sezonu to będzie najlepsza zapowiedź tego, co czeka nas w najbliższych czterech miesiącach.

Dzisiejsze spotkanie ze Stelmetem Eneą BC Zielona Góra to ostatni mecz włocławian przed długą serią wyjazdową jaką czeka nas w marcu. Kolejne mecze zagramy w Gliwicach, Radomiu, Wrocławiu i Dąbrowie Górniczej. Cztery spotkania na wyjeździe w poważnym osłabieniu, to będzie bardzo trudna misja. Wierzę, że wyjdziemy z niej z podniesionym czołem. Do domu wrócimy dopiero na koniec marca w hitowym pojedynku ze Startem Lublin. Tym bardziej gorąco zachęcam Was do super dopingu dzisiaj, bo zespół czując Wasze wsparcie jest w stanie dokonać rzeczy niemożliwych, tak jak dokonał niemożliwego dwa lata temu. Też w spotkaniu z Zieloną Górą.

Do usłyszenia!

mój pierwszy raz

PIERWSZY IDOL – 1998

Ainars Bagatskis, gdy grał w ASK Broceni Ryga. Niesamowity gracz, fantastyczny strzelec, zresztą występował później w Polsce. Pamiętam, że nosił koszulkę z numerem 11. i ja na początku swojej kariery również chciałem grać z tym numerem. Oczywiście, w gronie idoli byli też Michael Jordan czy Kobe Bryant, ale pierwszym był Ainars.

PIERWSZY LOT – 2004

Lecieliśmy na Mistrzostwa Europy do lat 16 w Grecji. Nie wiedziałem czego się spodziewać, więc byłem bardzo mocno podekscytowany, ale jednocześnie trochę się bałem. Musicie zrozumieć, ja nigdy wcześniej nigdzie nie podróżowałem. Z rodziną czy znajomymi – nigdzie. I cóż, od tamtej pory zacząłem się bać samolotów. Nie lubię ich, nie znoszę, gdy muszę gdzieś lecieć. Każda podróż to dla mnie męczarnia, a jako koszykarz mam ich trochę w każdym sezonie.

PIERWSZY SAMOCHÓD – X

Możecie wierzyć lub nie, ale... nigdy nie miałem żadnego samochodu. Nigdy, przynigdy, naprawdę. Nie odczuwałem takiej potrzeby. Gdy musiałem gdzieś jechać, pożyczalem i nie było problemu.

PIERWSZY WSAD – 2002

Na treningu, ale nie pamiętam nic wyjątkowego. Powiem wam jednak jak zdobyłem swoje pierwsze punkty w życiu. Pamiętam do dziś, bo rzuciłem je... na własny koszt. Tak, tak, dobrze słyszeliście. Graliśmy „chłopaki na dziewczyny”, otrzymałem podanie i nagle patrzę: na tej części boiska jest mnóstwo ludzi, na drugiej nie ma nikogo. Hm... No to pogałęm na drugą część placu gry i rzuciłem dwa punkty. Tak, to wszystko prawda.

PIERWSZY SUKCES – 2020

Czekam na narodziny dziecka. Nic innego nie ma dla mnie tak dużego znaczenia, jak to. Gdy dowiedziałem się, że będę tatą, absolutnie zwariowałem.

PIERWSZY TELEFON – 2003

Jakaś Nokia 30-ileś-tam, nie pamiętam, ale pamiętam, że w tamtych czasach każdy telefon miał grę „Węża”. Spotykaliśmy się w gronie kolegów, prowadziliśmy rubryki z wynikami i graliśmy w „Węża” każdy po kolei, oczywiście wygrywał ten, kto uzbierał najwięcej punktów.

PIERWSZA DZIEWCZYNA – ?

Grałeś kiedyś w butelkę? Losowało się, potem szło się z wylosowaną osobą za zastonkę czy do innego pokoju, dawało buziaka i cześć. Cóż, nigdy nie wylosowałem tej osoby, którą chciałem.



ROLANDAS EREIMANIS

ZEBRAŁ: MICHAŁ FAŁKOWSKI



HOTEL
Aleksander

Ślub marzeń - dzień otwarty

Już wkrótce razem z nami oraz najlepszymi usługodawcami ślubnymi możesz się spotkać, poznać, porozmawiać, zasięgnąć porady w zakresie organizacji wesela.

więcej informacji:  facebook.com/hotel.aleksander
lub pod numerem telefonu 574 188 216

Czekamy na Was już 15 marca od godziny 11:00
Hotel Aleksander - Włocławek, ul. Szpitalna 23



[2019]⁷

ROK
POTĘGI
SIĘDMIU
PREMIER

[WYPRZEDAŻ] 2019



YARIS

Rabaty do
5 000 zł



RAV4

Rabaty do
14 800 zł



COROLLA

Rabaty do
15 500 zł

JAWORSKI
AUTO



Salon Toyota Włocławek

ul. Okrężna 2G

tel.: 54 411 26 66

www.toyota.wloclawek.pl

**TOYOTA WŁOCŁAWEK
WSPIERA NASZYCH KOSZYKARZY I KIBICÓW**



REKLAMA

*Szczegóły w salonie Toyota Włocławek.